№ 187. Rok X SOSNOWIEC — sobota 30 sierpnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Powstanie na G. Śląsku.

Wysadzenie koszar w Bytomiu.

Dziesiątki zabitych i rannych.

Bytom, 28 sierpnia.

(Od wł. korespond.)

Dziś około północy powstańcy wysadzili w powietrze nowe koszary, w których ulokowany był grenzschutz.

Straszny huk zbudził całe miasto, domy zadrżały, a w położonych bliżej domach wypadły wszystkie szyby.

W kilka minut po pierwszym wybuchu nastąpił drugi nieco słabszy.

W gruzach zwalonego budynku znalazło śmierć lub kalectwo kilkudziesięciu zbirów z grenzschutzu.

Przedsięwzięte kroki w celu wykrycia sprawców wybuchu nie dały żadnego rezultatu.

Komunikat niemiecki.

Wrocław, 28 sierpnia.

(Tel. własny).

Dowództwo 6 korpusu ogłasza: Pod Małymi Gorzycami i Sprbeńskiem na południe od Wodzisławia silne bandy polskie przeszły granicę i usadowiły się mocno na terytorjum niemieckim.

Na reszcie frontu śląskiego spokój.

Pod Zdunami odparto kilkakrotnie napady na patrole.

W d. 26 b. m. prasa berlińska otrzymała ze Śląska taki komunikat:

Rozruchy w Mysłowicach i okolicy trwają w dalszym ciągu. Na t. zw. trójgranicy (Dreikaiserecke) rozgrywają się dzikie walki.

Pociągi pancerne niemieckie są czynne i ostrzeliwują kryjówki band powstańczych.

Komunikat śląski.

D. 28 sierpnia.

W dniu dzisiejszym wre ożywiona walka partyzancka na terenie powiatów pszczyńskiego i rybnickiego.

Miejscowości przechodzą z rąk do rąk, gdyż niemcy ściągają posiłki naogół jednak szczęście sprzyja naszym.

Szczególniej zacięte walki toczą się na pograniczu pow. pszczyńskiego i Śląska Cieszyńskiego.

Samolot nad Zagłębiem.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

Dziś aeroplan niemiecki odbył zwykłą podróż wywiadowczą nad Modrzejowem, Sosnowcem i Czeladzią, nie niepokoił jednak ludności strzałami.

Komisja koalicji na G. Śląsku.

W Gliwicach.

W d. 26 b. m. przed południem przybyła komisja ententy do komendy sztabu 117-ej dywizji.

Komendant dywizji Hoeffer udzielił komisji wszelkich wyjaśnień, następnie pierwszy oficer sztabu dywizji kap. Gall skreślił rozwój powstania i wytworzoną przez to sytuację i wykazywał, że ruch ma charakter czysto polski, a nie spartakusowski.

Odnośny szczegółowy materjał będzie osobno ogłoszony.

Komisarz policji wojskowej Hornig dawał wyjaśnienia, dotyczące P. O. W.

Następnie pułkownik Tidburg zwrócił się do generała dywizji Hoefera o pozwolenie osobistego objazdu okręgu zajętego przez tę dywizję i pozwolenie to otrzymał.

Z Gliwic udała się komisja przez Bytom do Neudecku.

Po powrocie do Gliwic przyjęta została delegacja z Hulczyna, poczym komisja wyjechała do Zabrza i Piasnik.

W Zabrzu.

Biuro tel. Wolffa donosi:

W Zabrzu komisja koalicji prowadziła narady z przedstawicielami wszystkich partji polskich i niemieckich, by ustalić przyczyny rozruchów.

Strejkujący również wypowiedzieli swoje skargi.

Komisja, której dodano dwuch tłumaczy udała się w towarzystwie landrata i naczelnika policji w Zabrzu do Lipin, gdzie również zaproszono na konferencję przedstawicieli wszystkich partji.

Z Lipin komisja pojechała do huty Goduli i do kopalni „Śląsk", a następnie na nocleg do zamku w Neudecku.

Hersinga zastępował w podróży sekretarz związków Brisch z Zabrza.

W Katowicach

Komisja ententy po objeździe powiatów gliwickiego i bytomskiego w d. 27 b. m. po południu przybyła do Katowic.

Rada najwyższa o Śląsku.

Korespondent „Kur. Warszawskiego" donosi z Paryża pod d. 22 b. m.:

„Najwyższa rada jest mocno zaniepokojona wypadkami na Górnym Śląsku. Według napływających tutaj wiadomości, rząd berliński działa celowo i pragnie bezwarunkowo kraj ten zdezorganizować, zdemoralizować, osłabić.

Rada najwyższa uznała, że pierwszym warunkiem dla

przywrócenia normalnych stosunków na Górnym Śląsku jest przedewszystkim usunięcie wszelkich władz pruskich, zarówno cywilnych, jak wojskowych. Podobnej decyzji staje atoli na przeszkodzie artykuł traktatu, który zapowiáda ewakuację Śląska przez niemców i okupację tej prowincji przez ententę dopiero w dwa tygodnie po uprawomocnieniu traktatu.

Otóż traktat będzie prawomocny prawdopodobnie za jakie sześć tygodni, czyli, że niemcy jeszcze przez dwa miesiące mieliby prawo bezkarnie niszczyć i teroryzować Śląsk.

Podobna ewentualność uznana została za bardzo niebezpieczną i wczoraj skierowano do przedstawicieli ententy w Opolu długą notę, która półurzędownie ma być również zakomunikowana rządowi niemieckiemu.

Nota, podpisana przez marszałka Focha, żąda od wojskowej misji francusko-angielsko-amerykańskiej przesłania dokładnych danych o sytuacji i użycia kroków wobec władz niemieckich o natychmiastowe zaprzestanie walki i uspokojenie kraju.

W razie, gdyby w przeciągu dziesięciu dni niemcy nie zaprzestali prowokowania polskiej ludności i nie usunęli winnych urzędników i wojskowych, państwa sprzymierzone zmuszone będą przedsięwziąć na własną rękę administrację kraju.

Nota zaznacza w końcu, że plan okupacji Śląska przez wojska sprzymierzone jest już we wszystkich szczegółach opracowany i może być w każdej chwili wprowadzony w wykonanie.“

Okupacja G. Śląska.

Berlin, 28 sierpnia.
(Tel. wł.)

Ag. Wolffa donosi:
Biuro prasowe „Radio“ w Amsterdamie komunikuje, że Rada najwyższa zapytywała gen. Duponta, jaka ilość wojska i artylerji będzie potrzebna do okupacji tej części Śląska, gdzie się ma odbyć plebiscyt.

Przechwałki i kłamstwa niemców.

Katowice, 28 sierpnia.
(Tel. wł. „Iskry“.)

Z Berlina telegrafują do „Katt. Ztg.“ (№ 213 z d. 28 b. m.), że „Koresp. Berl.“ otrzymała ze źródła miarodajnego dowody, dotyczące organizacji powstania na G. Śląsku.

Aresztowano członków P. O. W. przy których znaleziono dokumenty, stwierdzające, iż władze polskie współdziałają z powstańcami, popierają ich pieniędzmi i kierują całym ruchem.

Siedzibą sztabu generalnego dla G. Śląska jest Czarna Woda na Śląsku Cieszynskim.

Telegram donosi o aresztowaniu szefa sztabu górnośląskiego podpor. Mynarka w chwili, gdy tenże chciał się przedostać na G. Śląsk.

Okrucieństwa niemców na G. Śląsku.

Sosnowiec, 28 sierpnia.

Naoczni świadkowie zeznali pod przysięgą, co następuje:

Dnia 20 sierpnia o godz. 7.30 rano aresztowano we wsi Kozłowa Góra Franciszka Zająca, członka Towarzystw oświatowych. Gdy znaleziono przy rewizji orzełka i legitymację członkowską — spoliczkowano go kilkakrotnie, poczym bito do utraty sił. Tak skatowanego uwiązano między dwoma końmi, kazano biec i krzyczeć „nieder mit Polen!“.

Dnia 22 sierpnia, o godz. 5 rano niemiecki patrol zaaresztował mieszkańca Suchej Góry Adolfa Holeczka. Wymienionego obito przy rewizji kolbami, poczym uwiązano do koni; skrępowany otrzymał 25 uderzeń wężem gumowym. Po stwierdzeniu tożsamości przez komendanta posterunku w Tarnowskich Górach bito go do utraty przytomności.

Następnego dnia przyszedł do celi więziennej jeden z żołnierzy i zapytał: „jeszcze żyjesz, ty przeklęta polska świnio?“, następnie żołnierze rozkrzyżowali więźnia na ścianie i bili go w dalszym ciągu wężami gumowymi.

Anglicy o Górnym Śląsku.

Lugdun, 28 sierpnia.
(P. A. T.).

Radjotel. st. pozn. Korespondenci pism angielskich donoszą, że ścisłe zbadanie rozruchów na Górnym Śląsku wykazało, że niemcy dopuszczali się tam niesłychanych zbrodni. Na podstawie szczegółowych dociekań dzienniki przychodzą do przekonania, że administracja niemizcka na Górnym Śląsku porównać się da jedynie z prześladowaniami i gwałtami administracji niemieckiej w Belgji podczas 4-letniej okupacji tego kraju.

Najwyższa rada sojusznicza zażądała od jenerała Duponta jasnego oświadczenia w sprawie terminu i liczby wojsk koalicyjnych, potrzebnych do obsadzenia dzielnic Górnego Śląska, podlegających głosowaniu.

Ostrzeżenie pod adresem zbrodniarzy niemieckich.

Na Górnym Śląsku rozrzucono w ostatnich dniach odezwę treści następującej:

„Do polskiej i niemieckiej ludności Śląska Górnego!

Polska ludność Górnego Śląska podjęła w ciężkich i nierównych warunkach walkę zbrojną z grenzschutzem, krwawo protestując przeciw gwałtom pruskim.

Dopóki wojska niemieckie nie opuszczą Śląska, gdzie jest plebiscyt zarządzony, polscy powstańcy nie spoczną i bezwzględną walkę zbrojną prowadzić będą, widząc w tym jedyną gwarancję wolności i lepszej przyszłości.

Jeżeli wojska niemieckie nie zaprzestaną na Górnym Śląsku rozstrzeliwać i mordować cywilnej ludności polskiej, wojska powstańcze będą za każdego polaka i polkę rozstrzeliwać 3 niemców, tak mężczyzn jak i kobiety.

Ci mieszkańcy Śląska, którzy zdradzą ukrywanie się oddziałów powstańczych, będą rozstrzeliwani, a domy ich palone.

Niemiecką ludność cywilną Śląska wzywamy do neutralnego i spokojnego zachowania się.

Dowództwo Główne P.O.W. na Śląsku Górnym.

W polu, sierpień 1919 r.

Aresztowanie dziennikarza francuskiego.

Obawa przed jawnością.

Katowice, 28 sierpnia.
(Od wł. korespond.)

Niemcy aresztowali w Katowicach korespondenta pism paryskich p. Gendy, który udał się wczoraj na G. Śląsk, zaopatrzony we wszelkie potrzebne dokumenty i w paszport francuski. Na skutek energicznego protestu dzielnego francuza władze niemieckie wypuściły go niebawem na wolność, dodały mu jednak dla „bezpieczeństwa“ dwuch tajnych agentów.

Pomimo tego p. Gendy zdołał zebrać wiele materjału obciążającego, dostarczonego mu przez robotników polskich w związku zawodowym.

Proces redaktora „Gazety Ludowej“.

Bytom, 27 sierpnia.
(Tel. własny)

Redaktor „Gazety Ludowej“, p. Grzegorczyk, który po zamknięciu tejże wydał dwa „Listy otwarte“, w których piętnował zbrodnie pruskie stanął dziś przed nadzwyczajnym sądem wojennym; sąd go skazał na 2 miesiące więzienia.

Na Górny Śląsk.

Warszawska organizacja P. P. S. wysłała do tej pory trzy transporty ochotników — po 100, 160 i 120 towarzyszy. Robotnicy zgłaszają się do biura werbunkowego masowo. Wśród ochotników zgłaszają się starzy bojowcy i wysłużeni legjoniści — inwalidzi starzy i młodzi. Niezdatnym do noszenia broni trzeba długo perswadować, iż nie mogą być wysłani.

„Robotnik“.

Warszawa dla G. Śląska.

Posiedzenie Rady miejskiej

Warszawa, 28 sierpnia.

W dniu wczorajczym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. I. Balińskiego. Celem zebrania było omówienie wypadków na Górnym Śląsku.

Głos zabierali pp. radni Brzeziński, Jaworowski, Ilski i Opman.

Rada miejska jednomyślnie uchwaliła następujące wnioski:

1) Wyasygnować z kasy miejskiej 250 tys. mk. na pomoc poszkodowanym ślązakom;

2) Wybrać komisję, złożoną z 7 osób dla zajęcia się sprawami Śląska;

3) Zwrócić się do rządu o bezzwłoczną interwencję wojskową;

4) Wydać odezwę do ludności miasta Warszawy, zredagowaną przez radnego Opmana.

Jednocześnie uchwalono dodatkowy wniosek radnego Jaworowskiego, aby wezwać ludność m. Warszawy do urządzenia wielkiej manifestacji na rzecz Śląska w nadchodzący piątek, o godz. 2 po poł.

Do komisji w sprawie Śląska wybrani zostali pp. radni: Baliński, Opman, Jaworowski, Brzeziński, Artur Sliwiński, Siwik i Stanisław Kalinowski

Ofiary.

WYKAZ

Dobrowolnych składek na rzecz powstańców uchodźców z Górnego Śląska za dzień 28. 8. 19 r.

Produkty w naturze.

Orłowski Stanisław, Zieliński Kazimierz, Rykaczewska Marja, Musialska Stanisława, Kozabjusz Teodora, Kołdowski Stanisław, Członkowie Kółka Rolniczego i ludność z Zagórza, urzędnicy i robotnicy Browaru Parowego „Hr. Renard“, bezimienny, bezimienny.

Wydział gospodarczy st. Sosnowiec mk. 220, robotnicy browaru T-wa Renard mk. 50, Wawrocki Jan mk. 2, Związek drobnych kupców z Pogoni mk. 625, kor. 62, Związek drobnych kupców m. Sosnowca mk. 123, kor. 10, Związek drobnych kupców Sroduli i Konstantynowa mk. 184 fen. 60, Cebula Marja mk. 20, Ney Roman mk. 20, Dzinbiak Józef mk. 5, Słabiak mk. 5, Ciesiński Czesław kor. 20. Razem mk. 1254 fen. 60, kor. 92.

Dobrowolne składki, złożone w Zjednoczeniu narodowym na rzecz powstańców-uchodźców z Górnego Śląska w dniu 26. 8. 19. r.

Z kwesty urządzonej przez Koło Polek mk. 4561 fen. 70, kor. 55528 hal. 27, rb. 13. Od robotników z magazynu zasobów składu i opału w Strzemieszycach mk. 50, kor. 173, Piotr Franusiewicz mk. 3, zebrane od lndności sosn. przez p. Tadeusza Stachlewskiego mk. 250 fen. 10, zebrane od ludności sosnowieckiej przez p. Jerzego Borowskiego mk. 280, Dobrowolski Józef mk. 68, Płodowska Wanda mk. 10, Płodowski Bolesław mk. 25, Dynerowicz Leokadja mk. 5, cech rzeźniczy mk. 895, kolejarze z Granicy mk. 442, Kwiatek w Zagórzu mk. 183 fen. 56, kor. 188 hal. 59, rb. 7 kop. 10, Marja Ryhaczewska mk. 5, Podsiadło Władysław mk. 1, zebrane przez ks. prob. Plenkiewicza mk. 41, rb. 3, Teodora Kozabjusz mk. 5, Sosiński Feliks mk. 25, Gebeb Ferdynand zebrane przez posłów Rajce i Postolskiego mk. 3791 fen. 90, z inicjatywy kółka rolniczego „Jedność“ w Zagórzu mk. 185, kor. 578 hal. 50, rb. 13, Wydział gospodarczy st. Sosnowiec mk. 220.

Dary w naturze.

Robotnicy i górnicy z kop. “hr. Renard“, Wanda Skarzyńska, Szczepankiewicz Wawrzyniee, M. Próchniewska, Gawęcka, pracownicy Tow. Fitzner i Gamper w Dąbrowie, Towarz. „Społem“ w Bolesławiu, Orłowski Stanisław, Kazimierz Zieliński, Marja Rybaczewska, Stanisława Musialska, Teodora Korabiusz, Kołdowski Stanisław. Z inicjatywy kółka rolniczego „Jedność“ w Zagórzu. Piotrowicz 67 kolacji.

Sprostowanie.

Od pracowników i robotników z Elektrowni Sosnowieckiej wpłynęło 158 a nie 150 marek, oprócz tego była żywność 428 f. mąki żytniej, 15 f. ryżu, 21 i pół f. fasoli, 17 f. słoniny i 2 f. cukru.

(Złożono w „Iskrze“)

Leonard Stolarski złożył mk 200 na skarb narodowy za pośrednictwem VII komisarjatu.

Izrael Cukier dn. 9 sierpnia złożył na skarb narodowy mk. 50 jako karę.

Józef Glikson dn. 19 sierpnia złożył na skarb narodowy mk. 5

Motyl Abram na skarb narodowy złożył mk. 10.

Lista ofiar na górnoślązaków Zarządu i pracowników T-wa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Będzinie.

W Bereszko mk. 50, W. Bykowski mk. 25, Jan Pyrzyk mk. 10, Józef Grabara mk. 10, Stanisław Repeta mk. 20, Jadwiga Andzaurowa mk. 5. Razem mk. 120.

Pracownicy Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu

złożyli w „Iskrze“ 550 sztuk papierosów „Meleka dla górnoślązaków.

Antonina Mazur na ślązaków złożyła mk. 6.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 28 bm. Augustyna
Jutro w piątek 29 bm. Scięc. św. Jana chrzciciela.

Wschód słońca g. 5 m 04.
Zachód „ g. 6 m. 58.

Z Sosnowca.

Do ludności Sosnowca. Z powodu powtarzających się ataków lotniczych na nasze miasto prokurator sądu okręgowego polecił organom policyjnym przeprowadzać najściślejsze dochodzenie o szkodach i stratach poczynionych przez lotników, a to w celu pociągania winnych do odpowiedzialności na zasadzie traktatu pokojowego.

Każdy więc, kto poniósł jakiekolwiek straty lub szkody na zdrowiu lub majątku winien meldować o tym w policji, gdyż w ten sposób tylko będzie mógł otrzymać zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Z „Zacisza“. Przed paru tygodniami ukazały się w prasie codziennej pogłoski o zamierzonej abdykacji królewicza greckiego i małżeństwie jego z piękną amerykanką, a już te-

mat ten został wyzyskany przez włoską wytwórnię i oglądać możemy w „Zaciszu“ doskonałą satyrę polityczną „Ach ten tron“, przedstawiającą w nader wesoły sposób romantyczne historje młodego następcy tronu, który woli ładnego buziaka, niż królewską koronę i rezygnuje po wielu przygodach z władzy monarszej, bo woli, by nim rządziła ładna kobietka... Farsa ta, tocząca się w tempie żywym, jest doskonałą satyrą na stosunki dworskie i polityczne, ma szereg pysznych figur, jak ochmistrz dworu, bajeczne typy monarszych fagasów i t. p. Grana jest doskonale przez najpiękniejszego rzymianina Tulio Garminati, a szampańskim humorem rozśmiesza widza. Dekoracyjna strona obrazu piękna i malownicza, przedstawia między innymi śliczne sceny z życia ludu i mnóstwo pięknych krajobrazów.

Pan Kmieć oskarża!

Dąbrowa, 28 sierpnia.

(Koresp. własna).

Donoszą nam, że w sprawie p. St. Gertycha, bierze czynny udział i p. Kmieć, rzeźnik z Redenu, który znany jest tu z ostatniej afery sądowej, gdzie świadkowie udowodnili mu wywiezienie kilku fur mięsa wieprzowego za granicę okupacyjną. Mięso to przydzielił mu Komitet ratunkowy, jako starszemu cechu, dla podziału pomiędzy rzeźników.

Rzeźnicy na sprawie byli oburzeni, ale później przeszli do porządku dziennego, bo podobno i p. Kmieć coś wie o ich nieczystych machinacjach. Pan Kmieć zaś, o którym mówią, że na niczym mu nie zbywa, prócz pieniędzy, machnął ręką i nie uważał za stosowne oczyścić się przed opinją publiczną.

Obecnie znowuż p. Kmieć wypłynął na forum publiczne, by oskarżyć p. St. Gertycha o to, że raz udało mu się go przekupić 500 rublami.

Czy jestto zemsta, czy też chęć ukarania „łapownika“, trudno na razie odgadnąć. To tylko jest pewne, że p. Gertych, znany tutaj z innej strony, od sprawy nie odstąpi i będzie się chciał oczyścić, a w interesie p. Kmiecia leżeć będzie udowodnić przeciwnikowi łapownictwo, chociażby dla tej prostej przyczyny, by nie... wpaść.

Jeden z dwóch jednak wpaść musi, a społeczeństwo przy okazji skorzysta o tyle, że dowie się gdzie zło leżało i czy uczciwszymi byli rzeźnicy, czy też urzędnicy.

As.

Z Będzina

Papier w młynie. Wywiadowcy będzińskiego oddziału urzędu walki z lichwą i spek. dokonali rewizji w młynie braci Laskierów, Prawera i Niemca przy ul. Kościuszki № 3 i znaleźli ukrytych 36 bel papieru kanelaryjnego. Właściciele młyna oświadczyli, że papier stanowi własność firmy Berek Strochlic i Karol Hamburgier, która złożyła go w młynie w chwili, gdy nikogo z właścicieli nie było. Hamburgier zeznał, że papier kupił w Wiedniu wspólnik jego Hirsz Blumenfrucht, a pozwolenie na złożenie w młynie otrzymał od wspólnika braci Laskier — Niemca. Okazało się przytym, że Strochlic i Hamburgier nie posiadali patentu handlowego, a Blumenfruchta przybrali sobie jako wspólnika w celu zamaskowania spekulacji, gdyż miał on patent na prawo handlu papierem. Skazano Karola Hamburgiera i Berka Strochlica na 10,000 marek każdego, Hersza Blumenfruchta na 2,000 mk. grzywny, Dawida Laskiera, Szulima Laskiera, Mordkę Prawera i Abrama Niemca na 5,000 marek każdego. Towar skonfiskowano.

Nadużycia służbowe.

Piotrków, 24 sierpnia.

Na zarządzenie prokuratora wojskowego D.O.G. Kielce aresztowany został w Piotrkowie podporucznik Leonard Bardon, kierownik wojskowego Urzędu gospodarczego w Piotrkowie pod zarzutem malwersacji jakich dopuścił się na swym służbowym stanowisku. Przeprowadzona kontrola urzędu ksiąg wykazała poważne nadużycia, z powodu których poniósł wielkie straty skarb państwa. Śledztwo drobiazgowe będzie dopiero mogło oznaczyć ich wysokość.

W związku z tą sprawą aresztowano również kilku podkomendnych Bardona. Przeprowadzona rewizja obciążyła i ich bardzo poważnie.

Dochodzenia w tej sprawie, która zatacza w Piotrkowie coraz szersze kroki prowadzi sędzia śledczy dr. Szajner kapitan tamtejszego korpusu sądowego.

Charakterystycznym jest, że do sędziego śledczego zgłasza się coraz więcej osób, które dostarczają coraz to więcej materjału śledczego.

Pobyt Morgentaua w Częstochowie.

Co opowiadał p. Morgentau. Piłsudski nawet zmienił zdanie. Dlaczego Dmowski nie jest w kraju. To i owo. Zdjęcia o północy. Projekt uszczęśliwienia ludzkości.

Częstochowa, 27 sierpnia.

(Koresp. wł „Iskry“).

Pobyt Morgentaua w Częstochowie trwał dość krótko.

Ci, którzy mieli szczęście z nim rozmawiać rozpływają się z zachwytu nad mądrością dygnitarza z Ameryki. Semita amerykański zdradzał aż nadto swe pochodzenie i z chciwą sobie zarozumiałością twierdził, naprzykład, że pod jego wpływem naczelnik państwa J. Piłsudski zmienił swe zapatrywania w różnych sprawach.

Pytania, które zadawał p. Morgentau naczelnikowi policji m. Częstochowy były rozbrajająco naiwne, a jedno z nich a mianowicie, czy prawdą jest że w Częstochowie przygotowywany jest nowy „pogrom“, zakrawa wprost na kpiny!

Pan Morgentau twierdził, że tak go poinformowano. Ciekawa bardzo rzecz, kto mógł w ten sposób informować „przyjaciela Wilsona“. Sprawa ta domaga się stanowczo wyjaśnienia. Jest to policzek zarzucony ogółowi polskiemu.

Sądzimy, że władze miejscowe wdrożą energiczne śledztwo i wykryją kim jest ten, który wie o przygotowaniach do „pogromu“...

Z wynurzeń dygnitarza amerykańskiego wyróżnić należy jako charakterystyczne oświadczenie jego, iż Dmowski dlatego nie zajmuje żadnego wybitnego stanowiska w rządzie, ponieważ jest antysemitą..

Morgentau podejmowany był niezwykle serdecznie przez swych współwyznawców. Między innymi był na herbatce u rabina Ascha, gdzie zgromadzili się przedstawiciele gminy żydowskiej. O północy wezwany umyślnie fotograf przy świetle magnezjowym utrwalił uroczystą chwilę na kliszy fotograficznej. Mieliśmy sposobność ujrzenia tych fotografji. Przedstawia ona senatora w otoczeniu obecnych. Z „uciśnionych“ najbliżej opiekuna znaleźli się pp. J. i H. Markusfeldowie oraz inni przedstawiciele ogółu żydowskiego.

Jest jeszcze do zanotowania jeden fakt. Oto kiedy senator M. miał już odjechać z Częstochowy, przybył do żydowskiej fermy ogrodniczej, którą Morgentau zwiedzał, jakiś ogromnie zmęczony osobnik, jak się później okazało niejaki Wajcberg, nauczyciel języka hebrajskiego i nic nie mówiąc wręczył p. M. olbrzymią kopertę z jakimś obszernym memorjałem. Na kopercie był napis: „Do własnych rąk prezydenta Wilsona“. Zaciekawieni tym obecni i sam Morgentau poczęli dopytywać się co zawiera list. Pod wpływem długich namów, Wajcberg oświadczył, iż prosi Morgentaua o wręczenie Wilsonowi owocu pracy jego całego życia. Jest to, jak oświadczył, projekt uszczęśliwienia ludzkości, dzięki urzeczywistnieniu którego nie będzie ani wojen ani niepokojów w państwach i zapanuje wieczna szczęśliwość.

Morgentauowi nie wypadało się więcej dopytywać o szczegóły genjalnego projektu, zabrał tedy list do Wilsona i... wyjechał, a ponieważ autor projektu nie chce powiedzieć ani słówka dopóki nie przeczyta memorjału Wilson, przeto tkwi nad nami wielki znak zapytania.

Obyż jaknajprędzej projekt p. Wajcberga doszedł do rąk prezydenta Wilsona, a wówczas może i my, mieszkańcy grodu. w którym powstało epokowe dzieło, dowiemy się co ono zawiera.

C. K.

Rozstrzelanie ks. Pruskiego.

Przed izbą karną sądu apelacyjnego w Warszawie rozegrał się wczoraj epizod, będący echem rozstrzelania ks. Franciszka Pruskiego.

Rozpoznawano tu skargę 23-letniego Alfonsa Szwedzińskiego, prokuratora sądu niemieckiego za czasów okupacji w Kutnie, a ostatnio, niestety podprokuratora sądu polskiego w Kaliszu. Pozostaje on pod ciężkim zarzutem, że nie mając obowiązku osobiście poszukiwać ks. Pruskiego, gwoli pozyskania względów swej władzy, zwabił podstępem księdza i wydał go w ręce niemców, którzy go rozstrzelali.

Ksiądz Pruski był ścigany przez niemców za to, że wydał wojskom regularnym rosyjskim lotnika niemieckiego, spadłego na terenie jeszcze podówczas nieokupowanym przez niemców, a to, ulegając prośbom jęczącego z bólu i potłuczonego lotnika, który obawiał się wpaść w ręce kozaków.

Szwedziński przy pomocy obrońcy sądowego Józefa Szwarcenzera, w kwietniu 1915 roku osobiście poszukiwał księdza, uciekając się do przebierania już to za żebraka, już to — rzemieślnika.

O ile Szwarcenzer, po zaaresztowaniu pogodził się z losem i oczekuje orzeczenia sądu w lochach więziennych, o tyle Szwedziński, apelując od uchwały sądu okręgowego w Kaliszu, odmawiającej zwolnienia go za kaucją 10,000 marek, domagał się uchylenia tej uchwały, powołując się w tej mierze na wniosek sędziego śledczego, który zgodził się był przyjąć kaucję.

Sąd apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego Bonisławskiego uznając między innymi, że złożenie kaucji nie dostateczne zabezpieczyłoby stawiennictwo obwinionego o tak ciężką zbrodnię, grożącą ciężkim więzieniem, a nawet karą śmierci, że sędzia śledczy całkiem bezpodstawnie zastosować chciał porękę pieniężną, że zarzuty przeciw Szwedzińskiemu są tak ważne

Feljetonik.

Dzień w Sosnowcu.

Godz. 6 min. 28 rano.

Pobudka aeroplanów niemieckich. Karabiny maszynowe. Ludność zmyka do piwnic. (Panie w uroczych deshabilach). Czyjś okrzyk: Boże! jaki on obrośnięty! Głęboki bas w kącie: Ach! więc to wszystko było tylko gumowe!.. Jedne zaręczyny zerwane. Ob. Celestyn Przytulski pisze na kolanie 180-ty artykuł: „Czy była chęć przekupstwa.“ Spazmy. Krzyk. Radny Judenherc zapisuje się do wojska polskiego. Dwie kozy zemdlały. Jeden dwunożny osioł się. zaręczył.

Godz. 8 min. 20 rano.

Pociąg do Olkusza przeładowany semickimi patrjotami, ucząwającymi gwałtowną chęć zwiedzenia polskiej wsi. Bety. Toboły. Lament. List Judy w „Iskrze“.

Godz. 8 min. 40 rano.

Spokój. Ogony chlebowe, mięsne, cukrowe i patrjotyczne koło mostu szopienickiego, Radochy, kordonu. Falsyfikacja zabitych i rannych. 80 ofiar. Politycy cukierniani uciekli. Idą topić zemstę w czarnej kawie. Ob. Dymowski ma mowę o konstrukcji kulomiotów.

Godz. 9 rano.

Wizyta niemieckiego aeroplanu. Krowy wieją z pastwiska. Strajk kozi.

Godz. 9 min. 30 rano.

Pasek na piwnice rośnie. Obywatelka Janota żałuje, że niema kamienicy w stronie starego Będzina. Ob. Czech gra w domino. Pociąg z Warszawy. Przyjazd nowej misji.

Godz. 10 min. 50 rano.

Dla odmiany deszcz. Robotnicy wykańczają chińską pagodę vis a vis dworca. Trawka rośnie. Kwiatki pachną. Magistrat zakupił nową partję brukowych kostek i utworzył z nich malowniczą, pełną sentymentu grupę koło domów kolejowych. O wybrukowaniu ulic „doniosą pisma“. „Kurjerek Ilustrowany“: „Z Sosnowca gruzy“.

Godz. 12 w południe.

Sztabowi w cukierni przewodniczy ob. Stawicki, zwany milczącym. Nie wypowiedziano na razie wojny niemcom. Czekamy na ob. Michla z Radomska.

Tłumy na 3-go Maja. Chwilowo słońce, „Co widzę? Pani sanitarjuszka“? „Ach! ja tak lubię widok krwi“... Przemarsz na obiad oddziału powstańców. Żołnierski śpiew. Uśmiechy dziewczęce. O życie!!! Ob. Czech gra w domino.

Godz. 1-sza w południe:

Obiad. Jedzą tylko fabrykanci i bezrobotni.

Godz. 2 min. 46 po poł.

Deszcz. Ob. Gutowski w nowym mundurze (tym razem szambelana papieskiego.) „Diem perdidi!“ — wykrzyknął ob. Płodowski, bo niema dzisiaj ani pogrzebu, ani rocznicy, ani święta narodowego. Wagony z żywnością dla Zagłębia „idą“ z Warszawy. Prezydent Jankowski rżnie ósmą depeszę do Paderewskiego i idzie z d-rem Kołudzkim pod pachę na wino. Nuda. Na niedzielę kwiatek w perspektywie. Strzały za granicą.

Godz. 4 po południu.

„Mówią w Sosnowcu... że kościół jest przy ul. Kościelnej“... słyszał detektyw...

Godz. 5 min. 30 po poł.

Śmietana na kawie w cukierni. Plotki. Ptysie z kremem. Młodzież w parku. Śmiech radosny. Urocze, ponsowe wargi — i drobne w ażurach nóżki. Ustronna ławka. Pocałunek. Jasiowi się jutro kończy urlop.

Godz. 6 min. 15 po poł.

Trzy aeroplany. Bombardowanie miasta. Pustka na ulicach. Ob. Zmigrod zmienia bieliznę. Halerczyki „piorą jak jasna cholera z baruczkami“. Emocja. Ciekawość. Nareszcie odjechali. „Puście mnie! lecę bić tych psiekrwiów niemców“! — krzyczy wściekły ob. Frydecki. „Czekaj na mnie!“ — odpowiada Pawełek Kucharski i leci do domu po tasak.

Godz. 7 wieczorem.

Spokój. Roznamiętnienie w tłumie. Ob. Grus porywa za motykę i leci na słońce.

Godz. 8 wieczorem.

Księżyc — gwiazdy — pięciokilometrowe dramaty w kinach. Boskie znużenie ogarnia umęczony gród! Posiedzenie rady miejskiej. Nowakowski leci po wódkę.

Godz. 9 wieczorem.

Spacerowicze. Kolacja. Flirt.

Godz. 10 wieczorem.

Senność. Dalekie strzały. Ob. Czech gra w domino.

Godz. 11 w nocy.

Miasto śpi.

H. G. Wells
(z Sosnowca).

i ustalone, że urząd prokuratorski uznał za możliwe wnieść do sądu akt oskarżenia, że wreszcie Szwedziński nie stwierdził niczym, aby pozostawanie jego w więzieniu było szczególnie szkodliwe dla jego zdrowia — decyzję sądu okręgowego, nakazującą bezwzględne zatrzymanie go w więzieniu, pozostawił w swej mocy.

Sama sprawa niedługo zapewne wytoczy się w sądzie okręgowym.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 29 sierpnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 28 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza i bojowa naszych patroli.

Na odcinku Łunińca sforsowały nasze oddziały mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego Prypeć i odrzuciwszy nieprzyjaciela w kierunku północno wschodnim zajęły silnie obsadzone przez bolszewików Borki.

Na froncie wołyńskim i galicyjskim spokój.

Zniesienie obostrzonego stanu oblężenia.

Wrocław, 27 sierpnia.

(Tel. własny).

Biuro prasowe komisarza państwowego dla Śląska i zach. części Poznańskiego donosi, iż skutkiem powrotu spokoju i porządku na G. Śląsku znosi się obostrzony stan oblężenia, natomiast wchodzą w życie przepisy o stanie oblężenia, które były stosowane przed d. 18 sierpnia r. b.

Na G. Śląsk wciąż idą wojska niemieckie!

Katowice, 28 sierpnia.

(Tel. własny).

Dziś przybyły na dworzec katowicki nowe posiłki, piechota i artylerja, które wyprawiono w kierunku na Mysłowice i do huty Laury.

„Katt. Ztg.“ donosi, iż przybywa na Śląsk generał v. d. Goltz, który ostatnio działał na Litwie wraz ze swą dywizją, zwaną „żelazną“, która będzie czynną przy obronie Śląska.

Strajk na G. Śląsku.

W dniu wczorajszym rozpoczął się na G. Śląsku strajk jeneralny.

Jaka będzie decyzja o Cieszyńskim.

Wiedeń 28 sierpnia.

(P. A. T.)

„Der Neue Tag“ podaje z Pragi:

Dzienniki przygotowują opinję publiczną na to, że rozstrzygnięcie w kwestji cieszyńskiej nastąpi w Paryżu bezpośrednio i to w myśl życzeń polskich. W spornych terytorjach ma być przeprowadzony plebiscyt, a gdyby wypadł na korzyść Polski, to Polska ma się zobowiązać dostarczyć węgla Czechom i wybudować kolej Frydek — Makowy, jako odszkodowanie za linję Cieszyn—Bogumin. Zagłębie Karwińskie byłoby dla Czechów stracone.

Murzyni a samostanowienie.

Amsterdam, 26 sierpnia.

(Tel. wł. „Iskry“)

Biuro prasowe „Radio“ donosi z Waszyngtonu, iż agitatorzy murzyńscy, poparci przez bolszewików i inne elementy radykalne rozpoczęli kampanję za przyznaniem murzynom prawa samostanowienia.

W piątek, dnia 5-go września o godzinie 4-ej m. 30 po południu
wyruszy do Poznania i Gniezna
wycieczka,
zorganizowana przez Zjednoczenie Narodowe.
Wycieczka będzie przyjęta w Poznaniu przez Decernat opieki społecznej.
Powrót nastąpi we wtorek rano.
Wszystkich wycieczkowiczów prosimy, aby byli łaskawi zebrać się w niedzielę, 31 sierpnia o godzinie 4-ej po połud. w **DOMU LUDOWYM.**

Po przekazaniu Ministerjum Spraw Wewnętrznych przez Sejm Ustawodawczy, memorjału Zarządu Zrzeszenia Pisarzy Gmin Królestwa Polskiego w kwestji polepszenia materjalnego bytu pisarzy gmin, otrzymaliśmy okólnik, że Ministerjum w przedłożonym Panu Marszałkowi Sejmu projekcie ustawy o „gminie wiejskiej“, stanowisku służbowym i położeniu materjalnym pisarzy gmin poświęciło specjalną uwagę i ostatecznie uregulowanie tej sprawy i uwzględnienie życzeń Zrzeszenia nastąpi zaraz po ukończeniu ferji i wznowieniu posiedzenia we wrześniu b. r.

Wobec przychylnego dla nas postanowienia sprawy, oraz uchwalenia postulatów postanowionych na Wolnym Zjeździe w dniu 8.6 b. r., **Zarząd Zrzeszenia uważa za wskazane pracy w gminach nie przerywać, a ustalony termin na dzień 1 września bezrobocia pisarzy gmin Królestwa Polskiego odłożyć do terminu,** który przez Zarząd Zrzeszenia określony i do wiadomości zrzeszonych podany zostanie do wykonania.

Prezes oddziału Pisarzy Gmin
na powiat Będziński
A. Krzyszkiewicz.

Sekretarz
Lasocki.

Wieś Łagisza, dnia 21 sierpnia 1919 r.

Magistrat m. Sosnowca
podaje do publicznej wiadomości, że
ulica WIKTORA
na przestrzeni od Walcowni Milowickiej do kopalni „Wiktor“
zostaje zamknięta dla ruchu kołowego,
w celu przebudowy tej ulicy.
O dniu otwarcia ulicy wydane zostanie ogłoszenie.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski — Drukarnia „Iskry“.